

Tomasz Tabuszeński, Kazimierz Krajewski

**Józef Czaplicki vel  
Izydor Kurtz (1911-1985),  
działacz komunistyczny,  
partyzant, dyrektor Departa-  
mentu III Ministerstwa  
Bezpieczeństwa Publicznego**

Józef Czaplicki *vel* Izydor Kurtz „Kuzyn”, „Michał”, „Felek”, „Józek”, „Antoś” oraz w partyzantce sowieckiej „Sasza”<sup>1</sup> (formalna zmiana nazwiska używanego przez niego od podjęcia służby w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nastąpiła dopiero 27 października 1953 r.)<sup>2</sup> urodził się 31 sierpnia 1911 r. najprawdopodobniej w Łodzi (według przedwojennych dokumentów sądowych miejscem urodzenia miał być Wiedeń) w rodzinie żydowskiego kupca.

Od końca lat dwudziestych należał do Związku Młodzieży Komunistycznej (był w nim m.in. członkiem Komitetu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście). W 1931 r. został aresztowany i skazany na trzy lata więzienia za działalność komunistyczną. Rok później w trakcie przerwy w odbywaniu kary (ze względów zdrowotnych) wyjechał z Rzeczypospolitej Polskiej „na nielegalnych papierach” do Wolnego Miasta Gdańska, gdzie kontynuował pracę w nielegalnych strukturach komunistycznych – tym razem niemieckich (był m.in. instruktorem na okręg gdański).

W 1933 r. nielegalnie wrócił do Polski i rozpoczął działalność najpierw w Komunistycznym Związku Młodzieży Polski, a następnie w Komunistycznej Partii Polski – początkowo jako sekretarz dzielnicy Bródno-Annopol, a następnie kolejno Powiśla, Żoliborza i Marymontu. W końcu 1935 r. za zgodą władz partyjnych Czaplicki zgłosił się dobrowolnie na policję dla odbycia reszty kary (jak podał w własnoręcznie spisany życiorysie, licząc na skorzystanie z amnestii)<sup>3</sup>. Wyrok odsiadywał w zakładzie karnym w Łęczycy. Po wyjściu z więzienia we wrześniu 1937 r. kontynuował działalność w KPP jako członek egzekutywy dzielnicy „Smocza” (aż do rozwiązania partii).

<sup>1</sup> AIPN, 01753/7, Ankieta personalna Józefa Czaplickiego, b.d., b.p.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> AIPN, 01753/7, Życiorys Józefa Czaplickiego, 26 IX 1949 r., b.p.

Po wybuchu II wojny światowej wyjechał z Warszawy do Białegostoku, gdzie – jak pisał w życiorysie – pracował w charakterze tkacza w kombinacie tekstylnym. W rzeczywistości od marca 1941 r. był uczestnikiem specjalnego kursu dywersyjno-wywiadowczego NKWD w miejscowości Gorki, a następnie w styczniu 1942 r. został skierowany na teren sowieckiej Białorusi do obwodu orłowskiego do 2 partyzanckiej Brygady Kletniańskiej (w lasach briańskich), w której pełnił m.in. funkcję szefa zwiadu<sup>4</sup>. W październiku 1943 r. został oddelegowany (w charakterze instruktora taktyki partyzanckiej) do formującego się właśnie w miejscowości Biełoomot pod Moskwą Samodzielnego Batalionu Szturmowego, stanowiącego zaplecze kadrowe dla dywersyjnych działań sowieckich służb specjalnych na terenie Polski.

Służbę w polskim resorcie bezpieczeństwa rozpoczął 6 sierpnia 1944 r., początkowo jako funkcjonariusz będący w dyspozycji kpt. Romana Romkowskiego – szefa kontrwywiadu w nowo powstałym Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego. Ponad miesiąc później Czaplicki objął pierwsze samodzielne stanowisko kierownicze – kierownika Sekcji IV<sup>5</sup>. Z racji swoich „wysokich” kwalifikacji 23 września 1944 r. przekazany został do warszawskiej grupy operacyjnej, stanowiącej główne zaplecze dla dowództwa NKWD w Polsce. Warto wspomnieć, iż grupa ta, dowodzona przez płk. Lichaczowa, dysponowała wówczas trzema obozami: pod Otwockiem, w Rembertowie oraz przejściowo przy ul. Skaryszewskiej w Warszawie, administrowała również więzieniem karno-śledczym przy ul. 11 Listopada na Pradze oraz tajnym aresztem przy ul. Strzeleckiej 8. W toku szeroko zakrojonych represji – skierowanych głównie przeciwko członkom podziemia niepodległościowego – musiał odznaczyć się sporymi sukcesami, gdyż już 15 stycznia 1945 r. wyznaczony został na stanowisko kierownika grupy operacyjnej na miasto stołeczne Warszawa<sup>6</sup>, co – jak wynika z dokumentów – nie było równoznaczne z kierowaniem urzędem stołecznym zlokalizowanym przy ul. Cyryla i Metodego 4 (jego szefem był wówczas por. Grzegorz Łanin).

Kolejne miesiące przyniosły dalsze postępy w karierze Czaplickiego – teraz na poziomie wojewódzkim. 10 lutego 1945 r. został wyznaczony na szefa Wydziału I WUBP w Łodzi, a od 8 kwietnia tego roku przez prawie dwa kolejne miesiące pełnił nawet funkcję szefa tego urzędu. 3 sierpnia 1945 r. powrócił do Warszawy – jak się okazało, już na stałe – do pracy w ministerialnej centrali, początkowo na stanowisku zastępcy dyrektora Departamentu I (kontrwywiadu)<sup>7</sup>.

Pomimo innego zakresu działania już wtedy dał się poznać jako „wybitny specjalista” od spraw podziemia niepodległościowego, uczestnicząc czynnie w pierwszej operacji amnestyjnej w 1945 r. (brał m.in. udział razem z ppłk. Janem Mazurkiewiczem

<sup>4</sup> AIPN, 01251/07, Zaświadczenie wydane 7 VI 1944 r. przez naczelnika zwiadu Smoleńskiego Sztabu Partyzanckiego mjr. W. Kazubskiego, potwierdzone notatką z 19 VI 1970 r., b.p.

<sup>5</sup> AIPN, 01753/7, Przebieg służby Józefa Czaplickiego, b.p.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

„Radosławem” w zbiorowym ujawnieniu byłych żołnierzy Obwodu Mińsk Mazowiecki AK). Fakt ten nie pozostał niezauważony przez kierownictwo resortu. 15 stycznia 1946 r. Czaplicki objął po raz pierwszy funkcję dyrektora jednostki organizacyjnej MBP odpowiedzialnej za zwalczanie podziemia politycznego i zbrojnego, tj. Departamentu VII – przemianowanego trzy miesiące później na Departament III<sup>8</sup>. Po owej zmianie Czaplicki pozostał nadal – aż do 20 grudnia 1947 r. – dyrektorem „siódemki” zajmującej się wywiadem, a następnie wrócił (na kolejne dwa lata) na swoje pierwsze stanowisko w ministerialnej centrali, tj. wicedyrektora Departamentu I.

Z pracy w kontrwywiadzie odszedł w lutym 1950 r., by 1 marca tego roku objąć funkcję dyrektora znanego mu dobrze pionu walki z tzw. bandytyzmem, tj. Departamentu III. Piastując wymienione funkcje, bezsprzecznie stał się Czaplicki jedną z najważniejszych postaci w MBP, zwłaszcza że – obok płk Julii Brystygierowej (dyrektor Departamentu V MBP) – przyszło mu najdłużej kierować departamentami operacyjnymi MBP (Departamentem III aż do kwietnia 1953 r.)<sup>9</sup>. Tylko w trakcie owych prawie trzech lat kierowania pionem walki z podziemiem politycznym i zbrojnym Czaplicki był odpowiedzialny za animowanie i kierowanie represjami w pełni odpowiadającymi kategorii zbrodni komunistycznych (w tym za bliżej nieznaną liczbę morderstw) – nieprzypadkowo też przyłączył do niego jeszcze w latach 1945–1946 przydomek „Akower”<sup>10</sup>.

1 kwietnia 1953 r. Józef Czaplicki wrócił na poprzednie stanowisko wicedyrektora Departamentu VII (wywiadu) MBP, a następnie po przekształceniach strukturalnych (już w ramach Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego) od 1 stycznia 1955 r. także wicedyrektora – pełniącego jednocześnie obowiązki dyrektora – Departamentu I (na stanowisku tym formalnie zatwierdzony został dwa miesiące później).

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> O zaufaniu, jakim cieszył się Józef Czaplicki w kierownictwie MBP, świadczy m.in. włączenie go w 1950 r. w skład grupy nadzorującej śledztwo w sprawie gen. Stanisława Tatara. Z uwagi na krytyczny stosunek do sposobu pracy partnerów z GZI – głównie płk. Antoniego Skulbaszewskiego, został on jednak wkrótce zmieniony przez płk. Jerzego Jurkowskiego.

<sup>10</sup> O strukturze i organizacji Departamentu III MBP zob. B. Kopka, G. Majchrzak, *Centrala a teren na przykładzie działań Departamentu III MBP w latach 1944–1954* [w:] *Zwyczajny resort, studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski. Józef Czaplicki był odpowiedzialny m.in. za wydanie podległym mu strukturom terenowym rozkazu nr 70 dotyczącego rozpracowania agencji „band”. Podkreślano w nim, iż każda gra operacyjna musi prowadzić do całkowitej likwidacji oddziałów podziemia niepodległościowego, a schwytani partyzanci powinni być sądzeni w trybie doraźnym. W kolejnej instrukcji nr 1 z 5 IV 1950 r. kładł natomiast szczególny nacisk na stosowanie kombinacji operacyjnych – jako najskuteczniejszej formy działań operacyjnych. Ten rodzaj działań w najpełniejszy sposób znalazł zastosowanie w dwóch prowadzonych przez Czaplickiego największych prowokacjach MBP: o kryptonimie „Cezary” – wymierzonej w Delegaturę Zagraniczną Zrzeszenia WiN (W. Frazik, *Operacja Cezary – przegląd wątków krajowych*; T. Łabuszewski, *Kryptonim Obszar – Narew. Rozgrywka MBP przeciw konspiracji kpt. Kazimierza Kamińskiego „Huzara”*) oraz o kryptonimie „C-1” – wymierzonej w podziemie ukraińskie OUN-UPA (I. Hałagida, *Siatka OUN w Polsce w latach 1950–1954 – prowokacja MBP o kryptonimie C-1*” [w:] *Zwyczajny resort...; idem, Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*, Warszawa 2005).

Czaplicki przeszedł pozytywnie zmiany kadrowe w komunistycznej bezpiece z lat 1955–1956 i w ramach nowo utworzonego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych otrzymał prawie równorzędne stanowisko – wicedyrektora Departamentu I. Będąc jednym ze sztandarowych symboli najbardziej okrutnych represji z pierwszej komunistycznej dekady, stał się jednak – w ramach rozgrywek wewnątrzpartyjnych (i wewnątrzresortowych) – jedną z osób wytypowanych do tzw. rozliczeń ze zbrodniami stalinowskimi. Obradująca 13–15 października 1956 r. komisja partyjna w składzie: Zbigniew Paszkowski, Waclaw Komar, Feliks Goldsztajn we wniosku z 7 stycznia 1957 r. sformułowała wobec niego następujące zarzuty:

1. dotyczące łamania praworządności socjalistycznej poprzez:
  - a. wydanie instrukcji o stosowaniu „represji wobec współpracowników, meliniarzy i rodzin bandyckich”, której sformułowania dawały możliwość „nadużywania władzy, łamania praworządności przez aparat terenowy organów bezpieczeństwa publicznego, nie tylko w województwie białostockim, lecz i na innych terenach zagrożonych działalnością bandycką. W oparciu o tę instrukcję stosowano masowo areszty, likwidacje mienia i cały wachlarz innych represji, które w konsekwencji utwierdzały społeczeństwo w poczuciu niesprawiedliwości. Represje te nie zbliżały chłopstwa do organów władzy ludowej, lecz do band”;
  - b. „ustne polecenia rozbierania domów w czasie przeprowadzanych rewizji”;
  - c. narzucanie „ilości aresztów, represji, mimo że niejednokrotnie brak było do szeregu ludzi konkretnych zarzutów dotyczących współpracy tychże z bandami. By to rok 1950–1951”;
  - d. polecenie „stosowania wobec aresztowanych [w ramach sprawy oddziału Kazimierza Kamińskiego „Huzara”] przymusu fizycznego – bicia aresztowanych i trzymania ich na stojąco po kilkanaście dni. [...] Na skutek tych poleceń pobito około 70 aresztowanych [z ogólnej liczby 120]. [...] W wyniku stosowania przymusu fizycznego zalecanego przez płk. Czaplickiego, aresztowany Zdrodowski Jan zwariował w więzieniu, a aresztowanemu Lupie Stanisławowi przez okres kilkumiesięcznego pobytu w więzieniu na skutek biciagnię ciało”;
  - e. doprowadzenie za pomocą ww. instrukcji „do aresztowania kilku pracowników z terenu województwa białostockiego [...], za to, że likwidując mienie współpracowników band, kupowali je następnie w OUL, oraz zdjęcia dyscyplinarnego z zajmowanych stanowisk szefa WUBP mjr. Mikusia i jego zastępcy mjr. Srokowskiego, za co wobec płk. Czaplickiego nie wyciągnięto żadnych wniosków dyscyplinarnych”.
2. tolerowanie działalności grupy agentów wewnętrznych występujących pod kryptonimem „V kolumna”, „przy pomocy której likwidowano fizycznie działające bandy. Po zlikwidowaniu kilku band zorganizowano zasadzkę, w której uczestniczyli pracownicy WUBP Warszawa i na zasadzce tej wystrzelano całą grupę”.
3. współdziałanie (razem z płk. Józefem Różańskim i Teodorem Dudą) w wydaniu decyzji „na aresztowanie i sądenie ludzi ze sprawy kryptonim »AW«, o której byli

informowani przez aparat terenowy, że jest ona dziełem prowokacji agenta »P-24«. Ofiarą prowokacji padło wówczas szereg członków Armii Ludowej”.

4. współodpowiedzialność „za prowokację w sprawie WiN, prowadzonej przez byłego Wydział III »A« z Departamentu III. W rozpracowaniu tym przy pomocy agentury werbowano ludzi do rzekomo istniejącej nielegalnej organizacji w kraju, nastawiano ich na zbieranie materiałów o charakterze szpiegowskim, a następnie szereg osób w ten sposób wciągniętych do wrogiej roboty zostało aresztowanych i osądzonych”.
5. wpływanie na przebieg śledztwa dotyczącego rzekomych nadużyć „na odcinku metali kolorowych dokonywanych przez A[...] i K[...], dyrektorów z Ministerstwa Handlu Zagranicznego”.
6. przywłaszczenie części kasy AK-owskiej przejętej w 1945 lub 1946 r. w Podkowie Leśnej przez funkcjonariuszy UB (w akcji poza Czaplickim mieli uczestniczyć Roman Romkowski oraz Józef Różański),
7. nierozliczenie się z przejętych w trakcie prowadzenia sprawy o kryptonimie „Ośrodek”<sup>11</sup> pieniędzy (15 500 dolarów amerykańskich oraz 1100 marek zachodniemieckich)<sup>12</sup>.

Pełniący nadal w owym czasie funkcje kierownicze w aparacie bezpieczeństwa Czaplicki ustosunkował się do wymienionych zarzutów zdecydowanie negatywnie i lekceważąco, co znalazło potwierdzenie w sporządzonym przez komisję protokole: „Komisja Partyjna w dniu 10 I [19]57 r. usiłowała wyjaśnić w bezpośredniej rozmowie z płk. Czaplickim. Od początku rozmowy płk Czaplicki zachowywał się w sposób wyzywający, wysoce lekceważący członków komisji. Proszony o wyjaśnienie konkretnych zarzutów, podniesionym głosem odpowiadał, że w sprawach, o które jest pytany, nic mu nie jest wiadomo. Zapytany, co zrobiono z pieniędzmi przejętymi między innymi przez niego z kasy AK-owskiej w 1946 r., krzykiem odpowiedział, że nie będzie się z tego tłumaczył przed komisją. Na zwróconą mu uwagę przez członków komisji, aby zachowywał się jak przystało na członka partii, tym bardziej że znajduje się w komitecie zakładowym, w dalszym ciągu oburzającym zachowaniem się dał wyraz lekceważenia komisji i całej organizacji partyjnej”<sup>13</sup>.

Nie wnikając w zasadność zarzutów, komisja wnioskuje o zwolnienie Józefa Czaplickiego z pracy w aparacie bezpieczeństwa w trybie dyscyplinarnym – jeszcze przed przekazaniem ustaleń do prokuratury. Jak wynika jednak z dalszych prac komisji, zarówno dobór zarzutów, jak i cały przewód dowodowy traktowany był przez nią w sposób dość dowolny. Już bowiem trzy miesiące później, 19 kwietnia 1957 r.,

<sup>11</sup> Sprawa o kryptonimie „Ośrodek” dotyczyła kombinacji operacyjnej MBP skierowanej przeciwko siatce wywiadowczej Stronnictwa Narodowego.

<sup>12</sup> AIPN, 01753/7, Wniosek dotyczący płk. Józefa Czaplickiego, wicedyrektora Departamentu I MSW, 7 I 1957 r., b.p.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

w wyniku wewnątrzresortowego postępowania ta sama komisja uwolniła Czaplickiego z części zarzutów odnoszących się do:

- działań grupy agentów wewnętrznych występujących pod kryptonimem „V kolumny”<sup>14</sup>;
- prowokacji zorganizowanych przez Wydział III „A” Departamentu III (o kryptonimie „Cezary”) i WUBP w Łodzi (w ramach sprawy o kryptonimie „AW”);
- nierozliczenia się z kwot pobranych z depozytu Departamentu III;
- wpływania na przebieg śledztwa prowadzonego wobec urzędników MHZ.

W części zasadniczej – dotyczącej problemu „łamania praworządności socjalistycznej” – wyraźnie rozkładała odpowiedzialność za zbrodnie na kadre kierowniczą MBP, jak i funkcjonariuszy terenowych organów bezpieczeństwa publicznego, czyniąc Czaplickiego jedynie współodpowiedzialnym za ten stan rzeczy. Charakterystyczne dla sposobu postrzegania ww. kwestii przez członków komisji – wywodzących się przecież z tego samego aparatu władzy komunistycznej – było uzasadnienie owego raportu, usprawiedliwiające w pewnym zakresie stosowanie fizycznych represji wobec podejrzanych o działalność niepodległościową: „Zalecenia powyższe [instrukcja nr 7 wydana przez Departament III] [...] częściowo może być usprawiedliwione ciężką sytuacją na odcinku band w tym województwie [białostockim] i ograniczonym zasięgiem działania wyłącznie w stosunku do osób przychwyconych [na] wspomaganie bandy [*sic!*]”<sup>15</sup>.

Znamienne dla wiarygodności owych rozliczeń były także ustalenia dotyczące zawłaszczenia przez członków kierownictwa MBP (w tym Czaplickiego) przejętych z kasy Zrzeszenia WiN środków finansowych (m.in. złotych monet). Poza próbą podważenia wiarygodności zeznań kierowcy z MBP<sup>16</sup>, który pomylił w początkowych zeznaniach kolejność odwiedzanych miejscowości, gdzie dokonano zaboru pieniędzy i kruszcu (pierwszą nie była Podkowa Leśna, ale Boernerowo), komisja ograniczyła się do ustalenia szacunkowej wartości przejętych środków (było to ponad 1 mln dolarów amerykańskich oraz 300 kg złota) oraz lakonicznego stwierdzenia, iż całość „skarbu” przywieziona została pod osłoną nocy do gabinetu Romana Romkowskiego w siedzibie MBP przy ul. Sierakowskiego<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Uwolnienie Czaplickiego od tego zarzutu wydaje się szczególnie kuriozalne, biorąc pod uwagę konieczność zatwierdzania takich działań właśnie przez dyrektora Departamentu III.

<sup>15</sup> Józef Czaplicki w oświadczeniu z 24 IV 1957 r. stwierdzał cynicznie, iż „polecenie stosowania przymusu fizycznego byłoby albo nonsensem, albo też wyrazem sadyzmu”.

<sup>16</sup> Charakterystyczne było zachowanie wszystkich funkcjonariuszy UB biorących udział w ww. akcjach. Trójka oficerów z najściślejszego kierownictwa MBP dokonywała owego zaboru w tajemnicy – pod osłoną nocy – przewożąc zdobycz bezpośrednio do pokoju jednego z uczestników akcji, gdzie – jak można sądzić – dokonywano wstępnego podziału łupu. Kierowca resortowy – Jan Koturbacz – zdecydował się na złożenie formalnego donosu, ponieważ – jak stwierdził – poczuł się pokrzywdzony tym, iż oficerowie nie zdecydowali się na przekazanie mu jakiejś „działki” ze zdobyczy (AIPN, 01753/7, Oświadczenie Jana Koturbacza, b.d., b.p.)

<sup>17</sup> Do sprawy pozyskanych przez kierownictwo MBP w wyniku pracy operacyjnej kasy I Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN powrócono w 1957 r. W sporządzonym 19 czerwca tego roku protokole stwier-

Wobec zasadniczej zmiany skali i jakości zarzutów (wcześniejsze ustalenia uzyskane na podstawie pracy innej komisji określono jako tendencyjne i złośliwe) zupełnie przewartościowano także wniosek końcowy – odnoszący się do przyszłości Czaplickiego w resorcie. Nie domagano się już zwolnienia dyscyplinarnego, a jedynie „mając na względzie przede wszystkim potrzebę odzyskania zaufania społeczeństwa do organów bezpieczeństwa publicznego, czemu stoi na przeszkodzie obecność w tym aparacie na kierowniczych stanowiskach osób, których dyspozycje w przeszłości – poprzez rozszerzenie akcji aparatu narażały na szykany ludzi niezwiązanych z przestępstwem, komisja [wysunęła] wniosek przeniesienia towarzysza Czaplickiego do innej pracy”<sup>18</sup>. Nowe kierownictwo MSW przychyliło się do tego wniosku i 31 maja 1957 r. Józef Czaplicki zakończył trzynastoletnią służbę w resorcie<sup>19</sup>.

## Epilog

Mając na uwadze zasługi Czaplickiego, władze partyjno-rządowe zadbały o jego zawodową przyszłość. Po zwolnieniu z pracy w resorcie bezpieczeństwa od 1 stycznia 1958 aż do 31 grudnia 1967 r. (tj. do przejścia na emeryturę) pełnił on funkcję zastępcy głównego inspektora Państwowej Inspekcji Handlowej<sup>20</sup>. Dodatkowo 27 lutego 1959 r. dzięki wsparciu kierownictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego rozpoczął (pomimo braku średniego wykształcenia)<sup>21</sup> studia eksternistyczne na Wydziale Dyplomatyczno-Konsularnym w Szkole Głównej Służby Zagranicznej, które zakończył egzaminem magisterskim już 21 grudnia 1960 r.<sup>22</sup>

Bezproblemowe przejście od służby czynnej w aparacie represji poprzez pracę zawodową na kierowniczym stanowisku, będącą ewidentną synekurą, uzyskaną jako rodzaj gratyfikacji za minione „zasługi”, aż do wieku emerytalnego, zakłócone zostało

---

dono, iż znaczną część pozyskanych wówczas środków Roman Romkowski przekazał za pośrednictwem tow. Wolskiego i Szymczaka KC PPR – na „zabezpieczenie” – tj. sfalszowanie referendum i wyborów 1947 r. oraz że „pewne kwoty wpłacane były tow. Bermanowi, tow. Bierutowi oraz tow. Gomułce (raz). Przy przekazywaniu osobistym odpowiedzialnym towarzyszom z KC Romkowski nie brał pokwitowań”, część natomiast przekazana do Narodowego Banku Polskiego (AIPN, 01753/7, Protokół posiedzenia z 19 VI 1957 r., b.p.)

<sup>18</sup> AIPN, 01753/7, Protokół posiedzenia komisji z 19 IV 1957 r., b.p.)

<sup>19</sup> Zwolnienie z pracy w MSW nastąpiło w normalnym trybie – z wypłatą trzymiesięcznego uposażenia (AIPN, 01753/7, Przebieg służby Józefa Czaplickiego, b.p.).

<sup>20</sup> AIPN, 01251/486, Notatka służbowa dotycząca Józefa Czaplickiego, 12 VI 1968 r., b.p.

<sup>21</sup> Jak wynika z notatki z 20 V 1968 r., „decyzje o przyjmowaniu kandydatów bez matury wydawało nie tylko Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale również inne instytucje resortowe” (AIPN, 01251/486, Notatka służbowa dotycząca Józefa Czaplickiego, 20 V 1968 r., b.p.).

<sup>22</sup> AIPN, 01251/486, Protokół Komisji Egzaminu Magisterskiego z 21 XII 1960 r., b.p. Co ciekawe, z ww. dokumentacji SGSZ wynika, iż Czaplicki studiował na tej uczelni od 1958 r., podczas gdy podanie o przyjęcie miało datę o rok późniejszą. Podobne niekonsekwencje dotyczyły także formalnej zgody na podjęcie przez niego studiów eksternistycznych – co nastąpiło dopiero 22 XI 1960 r., a więc tuż przed złożeniem egzaminu magisterskiego.

w końcu lat sześćdziesiątych. W trakcie partyjnej kampanii antyżydowskiej 1968 r. Czaplicki stał się w naturalny sposób obiektem zainteresowania swoich następców z MSW. Sprzyjała temu dodatkowo jego sytuacja rodzinna. W tym samym roku jego pierwsza żona i córka wyemigrowały do Izraela, natomiast córka z drugiego małżeństwa – Henryka Zubaczek – aktywnie uczestniczyła w protestach studenckich na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie wyemigrowała do Szwecji, gdzie utrzymywała bliskie związki ze środowiskiem miejscowej gminy żydowskiej<sup>23</sup>.

Nieprzypadkowo Biuro Śledcze MSW uzyskało wówczas informacje świadczące o uzyskaniu przez Czaplickiego kilka lat wcześniej (w 1962 r.) korzyści materialnych w zamian za płatną protekcję (sprawa dotyczyła pośrednictwa w zwolnieniu z więzienia Włodzimierza R. oskarżonego o oszustwa)<sup>24</sup>. Od 24 kwietnia 1970 r. na wniosek wicedyrektora Departamentu II MSW płk. Henryka Żmijewskiego w jego mieszkaniu przy ul. Świerczewskiego 101/13 założony został podsłuch<sup>25</sup>. Był on wykorzystywany co najmniej do połowy 1971 r. Uzyskane za jego pomocą informacje pozwoliły na sformułowanie wobec Czaplickiego kolejnego zarzutu o płatną protekcję (w tym wypadku chodziło o „uzyskanie zgody na powrót do Polski N.N. Żyda, obywatela PRL, który przed pięciu laty wyjechał do Szwajcarii i odmówił powrotu do Polski”)<sup>26</sup>.

Jak się wydaje, w tym samym kierunku – zbierania informacji o kontaktach Czaplickiego – zostali „zadaniowani” jego dawni współtowarzysze broni z resortu, obecni sąsiedzi z bloku 101 przy byłej al. Świerczewskiego. Jeden z nich – Bernard Zakrzewski – w doniesieniu z lipca 1970 r. zawiadamiał: „Od jakiegoś czasu u Czaplickiego zbierają się systematycznie osoby narodowości żydowskiej. Między innymi częstymi

<sup>23</sup> AIPN, 01251/486, Notatka dotycząca byłego funkcjonariusza MSW Józefa Czaplickiego, 10 III 1972 r. b.p.; Pismo zastępcy dyrektora Departamentu I MSW płk. J. Oseki z 19 IV 1971 r., b.p. Dodatkowym elementem „obciążającym” było „posiadanie” przez Józefa Czaplickiego brata zamieszkałego w Paryżu, aczkolwiek – jak wynikało z załączonych notatek – bliskie związki Stanisława Kurca, właściciela firmy „Texa”, z ambasadą ZSRSS powinny stanowić okoliczność „łagodzącą”.

<sup>24</sup> Symptomatyczne w sprawie płatnej protekcji było to, iż pomimo wszczęcia dochodzenia przez Biuro Śledcze MSW już 16 III 1963 r. – aż do 1968 r. nie obejmowało ono Józefa Czaplickiego. Rzekomo „wynikało to, z przyjętej taktyki, zakładającej zebranie przeciwko ww. jednoznacznych dowodów łapownictwa. W rezultacie jednak przyjęte założenia taktyczne nie zostały w pełni wykonane, w związku z wpływem do Biura Śledczego MSW w tym czasie wielu spraw trudnych i skomplikowanych” (AIPN, 01753/7, Plan czynności śledczych w sprawie II 2 Ds. 19/69 z 5 III 1970 r., Pismo z czerwca 1970 r. do wicedyrektora Departamentu II Prokuratury Generalnej, b.p.). Być może zaś głównym powodem „zajęcia się” przez „resort” Czaplickim był podejrzenie o podjęcie przez niego w Warszawie kolejnego „złotego skarbu”. W odrębnej dekretacji któregoś w wiceministrów adresowanej do zastępcy dyrektora Biura Śledczego MSW płk. Miszewskiego znalazła się bowiem następująca informacja: „Słyszałem nadto, że Czaplicki, będąc w Paryżu, uzyskał informacje o skarbie ukrytym w Warszawie i później wspólnie razem z innymi usiłował go zagarnąć, czy też nawet zagarnął. Wszelkie sygnały o przestępczych działaniach Czaplickiego trzeba teraz wydobyć i zebrać w jedną całość” (AIPN, 01753/7, Plan czynności śledczych w sprawie II 2 Ds. 19/69, 13 III 1970 r., b.p.).

<sup>25</sup> AIPN, 01753/7, Wniosek wicedyrektora Departamentu II MSW płk. Henryka Żmijewskiego z 18 II 1970 r., b.p.)

<sup>26</sup> AIPN, 01753/7, Notatka służbowa inspektora Wydziału IV Departamentu II MSW ppłk. M. Garwołńskiego, 7 I 1971 r., b.p.)



gośćmi są b. dyrektor departamentu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego Eker oraz b. płk LWP Górski<sup>27</sup>.

1 marca 1972 r. złożony został formalny wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego w związku z utrzymywaniem „podejrzanych kontaktów w syjonistami w kraju i za granicą” (sprawie nadano kryptonim „Pingwin”). Paradoksalnie Józef Czaplicki oskarżony został o przestępstwo z tego samego dekrety z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, na podstawie którego kilkanaście lat wcześniej sądzone były liczne ofiary jego działalności w MBP<sup>28</sup>.

Wiosną 1971 r. Biuro Śledcze MSW doprowadziło do postawienia Czaplickiego w stan oskarżenia. 3 lipca 1971 r. Sąd Powiatowy dla m.st. Warszawy skazał go na podstawie art. 244 kk na rok pozbawienia wolności oraz 100 tys. złotych grzywny (na podstawie amnestii z 1969 r. darowano mu karę, obciążając jedynie kosztami sądowymi w wysokości 1000 zł<sup>29</sup>).

Skazanie Józefa Czaplickiego nie miało żadnego znaczenia politycznego ani środowiskowego. Była to zapewne próba postrazenia byłego dyrektora MBP przez nowe – „stare”<sup>30</sup> kierownictwo MSW, dla którego dawne niezaprzeczalne zasługi „Akowera” w „walce o utrwalanie władzy ludowej” okazały się zupełnie nieprzydatne na etapie stabilizacji panowania zwycięskiej frakcji gierkowskiej.

W czasie służby w resorcie bezpieczeństwa Józef Czaplicki był wielokrotnie wyróżniany odznaczeniami państwowymi: Krzyżem Odrodzenia Polski V klasy (10 X 1945), Złotym Krzyżem Zasługi (17 IX 1946), Krzyżem Grunwaldzkim II i III klasy (13 XII 1945 oraz 3 III 1945), Medalem Partyzanckiej Wojny Ojczyźnianej (27 XII 1943). Służbę zakończył w stopniu pułkownika – awansowany na mocy rozkazu z 10 marca 1947 r.

Źródła: AIPN, 01753/7; AIPN, 01251/07; AIPN, 01251/486; B. Kopka, G. Majchrzak, *Centrala a teren na przykładzie działań Departamentu III MBP w latach 1944–1954*; W. Frazik, *Operacja Cezary – przegląd wątków krajowych*; I. Hałagida, *Siatka OUN w Polsce w latach 1950–1954 – prowokacja MBP o kryptonimie „C-1”*; T. Łabuszewski, *Kryptonim Obszar – Nawrew. Rozgrywka MBP przeciw konspiracji kpt. Kazimierza Kamieńskiego „Huzara”* [w:] *Zwyczajny resort, studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski.

<sup>27</sup> AIPN, 01753/7, Notatka służbowa szefa Oddziału Wojskowego Spraw Zagranicznych płk. K. Piecychny, 7 VII 1970 r., b.p.

<sup>28</sup> AIPN, 01753/7, Akt oskarżenia przeciwko Józefowi Czaplickiemu *vel* Izydorowi Kurtzowi, 26 II 1971 r., b.p.

<sup>29</sup> AIPN, 01753/7, Notatka inspektora Biura Śledczego MSW ppłk. M. Jastera, 3 VII 1971 r., b.p. „W tej sprawie Czaplicki informował jednego z kierowników Wydziału KC PZPR, twierdząc jednocześnie, że zastosowano wobec niego prowokację” (AIPN, 01753/7, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie o kryptonimie „Pingwin”, 6 I 1972 r., b.p.).

<sup>30</sup> Ministrem spraw wewnętrznych był w owym czasie gen. bryg. Franciszek Szlachcic, który karierę w resorcie zaczynał jeszcze w latach czterdziestych i z pewnością osobiście znał Józefa Czaplickiego.